

# Etyka badań w ośrodkach dla osób w procedurze uchodźczej

**Agnieszka Garbolińska**

**W Polsce istnieją dwa typy ośrodków, w których mogą przebywać osoby ubiegające się o ochronę międzynarodową. Są to ośrodki otwarte prowadzone przez Urząd do Spraw Cudzoziemców oraz ośrodki zamknięte prowadzone przez Straż Graniczną. Etyka badań w obu typach placówek musi uwzględniać ich uwarunkowania, a także szczególnie trudną sytuację osób badanych, zwłaszcza w ośrodkach zamkniętych.**

Od początku istnienia w Polsce ośrodków dla cudzoziemców prowadzone są w nich liczne badania społeczne: socjologiczne, antropologiczne i inne. Badania te mają na celu ocenę różnych aspektów procedury uchodźczej, a także projektowanie zmian i usprawnień odpowiadających na potrzeby uchodźców i uchodźczyń<sup>1</sup> i minimalizujących wykryte niedogodności. Z punktu widzenia etyki szczególnie ważną kwestią jest to, aby samo badanie nie szkodziło rozmówcom i nie narażało ich na ryzyko. Ponieważ podczas badania pozyskiwane są informacje wrażliwe, przebieg badania i publikacja wyników musi na pierwszym miejscu stawiać bezpieczeństwo osób ubiegających się o status uchodźcy. Uchodźcy i – szerzej – migranci są grupą wrażliwą, ponieważ są podatni na liczne zagrożenia

---

<sup>1</sup> Pojęcie uchodźcy/uchodźczyni stosuję zamiennie z pojęciem migranta/migrantki przymusowego/ej w odniesieniu do wszystkich osób będących w procedurze uchodźczej, czyli takich, które przekroczyły granicę RP i złożyły wniosek o ochronę międzynarodową (status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą).

w kraju przyjmującym (np. niekorzystne prawo migracyjne, brak respektowania praw człowieka, postawy rasistowskie, ksenofobiczne, wykorzystywanie przez pracodawców i inne). W związku z tym badania w tej grupie powinny być prowadzone w sposób, który gwarantuje poufność danych osobowych, ochronę wizerunku uchodźcy lub uchodźczynie, a także uzyskanie świadomej zgody na udział w projekcie badawczym.

Jednym z podstawowych postulatów etycznych badań jest traktowanie przymusowych migrantów i migrantek podmiotowo, to znaczy jako osób, z którymi badacz lub badaczka nawiązuje relacje, a nie wyłącznie jako informatorów, których zadaniem jest dostarczyć informacji i danych, które posłużą do napisania raportu, rozwoju kariery badawczej itd. Podejmując decyzję o prowadzeniu badań wśród uchodźców badacz potrzebuje rozważyć, czy osoby te odniosą jakkolwiek korzyść z udziału w badaniu, czyli czy finalnie „zyski” z badania przewyższają niedogodności. Jeśli celem badania jest zebranie danych, które zostaną wykorzystane do poprawy sytuacji osób ubiegających się o ochronę, jest to dobra podstawa, aby poprosić badanych, żeby (jeśli się świadomie zgodzą, bez wywierania presji, wymuszania) podzielili się swoimi historiami, opiniami i przeżyciami. Zadbanie o to, aby badani także odnieśli korzyści ze spotkania sprzyja równowadze w relacji i większemu partnerstwu między stronami. Zazwyczaj badacze starają się zapewnić dodatkowo wymierne korzyści swoim rozmówcom, przekazać upominek, pomóc w kontaktach z polskimi instytucjami, wesprzeć w znalezieniu pracy czy mieszkania itp.

Etyka badań społecznych w ośrodkach dla cudzoziemców jest kwestią złożoną. Przygotowując badanie, należy wziąć pod uwagę wiele czynników: specyfikę poszczególnych grup narodowościowych, etnicznych, religijnych, sytuację konkretnych osób, z którymi badacz lub badaczka chce rozmawiać, a także prawa i regulaminy obowiązujące w ośrodkach. Zdaniem antropolożki Natalii Bloch, istotna jest refleksja badacza nad swoją pozycją wynikającą z rasy, płci, wieku, pochodzenia społecznego oraz nad tym, jak jest on postrzegany przez osoby badane i jak to potencjalnie wpływa na ich zachowanie, sposób opowiadania o sobie czy ujawniania swojej historii<sup>2</sup>. Praktyka pokazuje, że badacz

---

<sup>2</sup> [N. Bloch, \*Teren a władza. czyli kto tu rządzi? Moje doświadczenia w badaniu uchodźców tybetańskich\* \[w:\] \*Teren w antropologii. Praktyka badawcza we współczesnej antropologii kulturowej\*. Red. T. Buliński, M. Kairski, Poznań, 2011, s. 209-235.](#)

pojawiający się w ośrodku spotyka się z pewnym układem relacji międzyludzkich, zwyczajów, oczekiwań i kultury organizacyjnej konkretnej placówki. Badacz może się zetknąć np. z niechęcią osób przeciwnej płci do kontaktu, albo też z chęcią kreowania przez rozmówcę konkretnego wizerunku: np. osoby pokrzywdzonej, bojownika o wolność, „prawdziwego uchodźcy” czy osoby pracowitej i przydatnej w polskim społeczeństwie. Badani zazwyczaj starają się przekazać badaczowi pozytywny wizerunek swojej grupy narodowościowej czy etnicznej, co może wynikać z chęci utrzymania poczucia swojej wartości i godności, a także zachowania tożsamości i więzi z krajem pochodzenia. Badacz może być postrzegany i traktowany bardzo różnie, np. jako dziennikarz, przedstawiciel organizacji pomocowych, osoba powiązana z personelem ośrodka, funkcjonariusz systemu, aktywista, sprzymierzeniec w konfliktach z polskimi instytucjami (szkoła, lekarze itp.), a nawet kandydat na męża czy kandydatka na żonę. Uchodźcy mogą mieć nastawienie praktyczne i chcieć skorzystać ze znajomości z badaczem, aby poprawić swoją sytuację i uzyskać jakieś profity, ale mogą też przejawiać dużą nieufność i całkowicie wycofywać się z badania.

Postępowanie o udzielenie w Polsce ochrony międzynarodowej jest procesem długotrwałym, często trwa wiele miesięcy, a czasami przedłuża się nawet do 4–5 lat. W tym czasie uchodźcy i uchodźczynie uczestniczą w przesłuchaniach w UdSC, w rozmowach z prawnikami i przedstawicielami innych instytucji. Badacz jest kolejną osobą, która prosi ich o przekazanie osobistych informacji o sobie. Ponadto rozmowy dotyczące traumatycznych wydarzeń z kraju pochodzenia czy z okresu podróży do kraju przyjmującego mogą powodować nawrót nieprzyjemnych i bolesnych wspomnień. Wywiad nie jest zatem wydarzeniem obojętnym dla kondycji psychicznej badanych. Będąc w sytuacji ciągłej niepewności, lęku przed deportacją i potrzeby udowodnienia swoich intencji i przeszłych doświadczeń, uchodźcy i uchodźczynie mogą się obawiać, że informacje, które przekażą podczas badania, zostaną użyte w nieodpowiedni sposób, przenikną do mediów lub do urzędników rozpatrujących ich sprawę. Albo, że jeśli zgłoszą krytyczne uwagi co do sytuacji w ośrodku, może to grozić nieprzyjemnościami ze strony personelu ośrodka, od którego są zależni. Badacz powinien mieć na względzie, że porusza się w środowisku rozbieżnych interesów (personelu ośrodka i uchodźców – mieszkańców). Jeżeli w badaniu uczestniczą też pracownicy ośrodka, może się

zdarzyć, że będą traktować badacza jako osobę, która kontroluje jakość ich pracy, przeprowadza coś w rodzaju audytu, sprawdza, czy ośrodek wywiązuje się ze swoich zobowiązań. To może powodować poczucie zagrożenia i chęć przekazywania wyłącznie wybranych informacji stawiających personel w pozytywnym świetle.

Ważną kwestią jest, aby badacze i badaczki zdawali sobie sprawę z asymetryczności swojej pozycji wobec swoich rozmówców– uchodźców. To zazwyczaj badacz decyduje o interakcji z uchodźcą, inicjuje spotkanie i wyznacza temat rozmowy, a następnie interpretuje to, co usłyszał w wybrany przez siebie sposób. Mimo, że badacze starają się oddać głos osobom badanym i zaprezentować go w swoim tekście, w dalszym ciągu mamy do czynienia z faktem, że to badacz kreuje obraz cudzoziemców w swoich publikacjach. Zdaniem autorów publikacji *Badania wśród uchodźców i przymusowych migrantów – rozważania metodologiczne i etyczne*<sup>3</sup>, etyczne badania w odmiennych kulturach powinny koniecznie obejmować jednocześnie zaangażowanie członków tych społeczności. Autorzy postulują jak najszersze włączanie badanych uchodźców i uchodźczyń w cały proces badawczy, począwszy od wspólnego stworzenia zasad poufności, które zapewnią bezpieczeństwo, ochronę danych osobowych i wizerunku. Takie podejście zakłada negocjowanie na każdym etapie badania zgody na zaproponowane przez badaczy działania oraz przebieg badania, wnioski i projekt publikacji.

Kolejną ważną kwestią w badaniach wśród migrantów i migrantek przymusowych jest to, aby w publikacjach z badań nie wzmacniać stereotypu uchodźcy jako osoby wyłącznie zależnej od różnych instytucji, osoby, która jest wyłącznie ofiarą<sup>4</sup> sytuacji i nie ma żadnej sprawczości, autonomii. Jest to obraz fałszywy i niepełny, ponieważ uchodźcy, jak wszyscy ludzie, aktywnie zabiegają o poprawę swojego losu. Mimo znalezienia się w systemie, który mocno ogranicza ich działanie, robią co mogą, aby walczyć o ważne dla siebie kwestie, łącznie z tak drastycznymi działaniami jak strajki głodowe w ośrodkach zamkniętych.

---

<sup>3</sup> [D. Jaworska, K. Alieva, M. Boryczko, \*Badania wśród uchodźców i przymusowych migrantów – rozważania metodologiczne i etyczne\*, 2019 PSJ Tom XV Numer 2:202-227, DOI:10.18778/1733-8069.15.2.11](#)

<sup>4</sup> Por. M. Jackson, *The politics of storytelling*, Copenhagen, 2002;

Ć. Mainwaring, *Migrant agency: negotiating borders and migration controls*. *Migration Studies* 4, no. 3 (2016): 289–308.

Finalnie, osoba prowadząca badania powinna mieć świadomość, kiedy występuje w roli badacza i skupia się na efektach naukowych, a kiedy działa z pozycji aktywisty, który na pierwszym miejscu stawia chęć wsparcia badanej grupy. Role te są odmienne, ale często się zająbiają: np. zdarza się, że ze względu na dobro uchodźców badacze rezygnują z niektórych fragmentów swojej publikacji czy niektórych pytań. Często praktyką jest, że badacze i badaczki łączą swoje badania z aktywizmem lub prowadzą tzw. badania w działaniu, czyli oprócz pozyskiwania informacji prowadzą projekty pomocowe dla uchodźców (np. projekty integracyjne dla dzieci, działania wspierające kobiety migrantki itp.). W naukach społecznych funkcjonują różne paradygmaty teoretyczne związane z aktywizmem, czyli zaangażowaniem badaczy we wspieranie osób badanych<sup>5</sup>. Ścierają się podejścia popierające dystans do osób badanych, który ma umożliwić większy „obiektywizm/bezstronność” i rzetelność naukową, z podejściami akcentującymi potrzebę dialogu, wsparcia grup słabszych, marginalizowanych i opartymi na przekonaniu, że w sytuacji dyskryminacji czy opresji etyka wymaga od badacza opowiedzenia się po którejś ze stron. Od nas badaczy i badaczek zależy, jakie podejście do badań społecznych wybieramy.

---

<sup>5</sup> Por. M. Baer, *Między nauką a aktywizmem. O polityczności, płci i antropologii*, Wrocław, 2014.